

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odroczeniem do domu . . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 78 (8006)

Sobota, dnia 4 kwietnia 1925 r.

Rok XXXIII

WĘGIEL | **Portland-Cement** | **WAPNO** | **Supertofstat** | **KOKS**
Górnośląski | **RUDNIKI** | zjednoczonych zakładów **WAPNORUD** | Emma i Wolfgang
z kopalni księcia PSZCZYŃSKIEGO

Na dogodnych warunkach poleca **Kaliszka Spółka Opałowa** Kazimierzowska 1, tel. 92

ZA JEDNĄ ZŁOTÓWKĘ

z Kalisza do N. Jorku, Kairu i naokoło świata.

Najciekawsza produkcja kinematograficzna

Największy film Ameryki, fascynująca epopeja, tragedji, przeżyć, przygód i sensacji p.t.

Europa mówi o tem...

podług arcydzieła
JULES'A VERRNE'A p.t.

Podróż naokoło świata.

Na ekranie widzimy cały świat!!!

Paryż, Londyn, New-York, San-Francisco, Szanghaj, Singapore,
Kair, Kalkuta, Pekin, Tokio, Konstantynopol, Monte-Carlo, Rzym,
Warszawa.

Męty nowojorskie, spelunki apaszków paryskich, haremy tureckie, jaskinie
Indji, gorączka złota w Kalifornji, samowola szejków, królów pustyni, władcy
cały świat.

12-cie aktów.

WSZYSTKIE ŚRODKI KOMUNIKACJI SĄ NA USŁUGACH
TEGO FILMU:

Koleje, Samochody, Aero i Hydroplany, Motocykle, Okrety,
Motorówki, Podwodne łodzie, Balony, Spadochrony, Sterowce,
Tanki i t. d.

gry w Monte-Carlo, machinacje giełdjarzy Londynu, tajemnice fakirów
dzungli, — maharadzowie, bonzowie, mułlowie, kalifi, bramini i cały,
2 serje razem.

Początek o g. 6 wiecz., w soboty i niedzielę o 3 pp.

Ceny miejsc zwykle pomimo kolosalnych kosztów filmu.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca tylko 1 złoty.

743

Koło Dram. im. Jul. SŁOWACKIEGO 29 p. S. K.

W sobotę, dnia 4 kwietnia i w niedzielę 5 kwietnia w Świetlioy 29 p. Strz. Kan. odegrany zostanie

W małym domku

dramat w 3 akt. RITTNERA.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Po odsłonięciu kurtyny sala zamknięta. Bilety w cenie od 1 do 5 złotych, wcześniej do nabycia w cukierni W-go p. Mayera i w dniach przedsta-
wienie przy kasie teatralnej od godziny 7-ej wieczorem. Sala i garderoba ogrzana. Garderoba 30 gr. Panie obowiązują zdejmowanie kapeluszy. Program 15 gr.

W przerwach koncert orkiestry 29-go pułku Strzelców Kaniowskich. 735

Uwaga! W niedzielę 5-go b.m. odbędzie się V-ty PORANEK MUZYCZNY.

Szczegóły w afiszach i programach.

Sala Rzemieślników Chrześcijańskich, ulica Piekarska.

W piątek, dnia 3 kwietnia 1925 r.

Ostatni występ, po cenach niższych, art. Qui Pro Quo z Warszawy

MICHAŁ ZNIOZ b. art. Qui Pro Quo pierwszy komik
Teatru Miejskiego Łódź

EUGENJUSZ BODO Piosenkarz
ulubieniec Warszawy.

NIUTA BOLSKA Pieśniarka

JANINA ZĘBIANKA Tancerka.

JANINA OLENIECKA Prima - Balerina
Teatru Wielkiego w Warszawie.

ZYGMUNT KOSZUTSKI Baletmistrz.

Przy fortepianie Ignacy Sterling.

Conferencier Michał Znioz.

Początek o godz. 8½ wieczorem.

Bilety w cenie od 1—5 zł. do na-

bycia w cukierni p. MAYERA.

742

LEKARZ

D-ta Henryk SOLNIK

powrócił.

Przyjmuje codz. od 12—2 pp. i od 4—7 w.,
w niedzielę i święta od 9—1 pp. i od 4—5 w.

573

NOWY MŁYN

ROSENA

Kalisz, Garnoarska 1,

sprzedają pojedyncze worki mąki pszen-
nej ½ w najlepszym gatunku po cenie

52 zł.

za worek wagi brutto 82 kg.

729

NESTLE

Mleczka miedzna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

LUSTRA

trema własnej wytwórni,
solidne wykonanie

na dogodnych warunkach

M. ROTH.

Elektryczna

szlifiernia szkła.

Kalisz, ul. Garbarska 2, róg
Kanonikiej. 732

Odnawia stare lustra.

Odnawia stare lustra.

Stefan Glinioki.

O pracy oświatowo-wychowawczej wśród dorosłych.

(Zakończenie).

Dotychczas omówiliśmy te działy pracy oświatowo-wychowawczej, które najczęściej są pomijane, a które w całokształcie prac, zmierzających w kierunku podniesienia ludu na wyższy poziom kulturalny, powinny znaleźć pierwsze miejsce. A któż tego rodzaju pracę wśród szerokich mas ma podjąć? — Podjąć ją winna inteligencja nasza. Wielkie znaczenie inteligencji w każdym społeczeństwie nie podlega chyba dyskusji. Jest ona mózgiem i sercem swego społeczeństwa, jest sumieniem swojego narodu. Odgrywa jednakże tę wielką rolę wtedy tylko, gdy wyrasta organicznie z masy społecznej, gdy łączy się z nią nie tylko myślą, lecz i sercem, gdy potrafi przetrwać nie tylko oderwane problemy i zagadnienia, lecz całą duszą wzyje się w realne zadania i potrzeby życia. Inteligencja społeczeństw, żyjących w niewoli, odseparowuje się od masy społecznej traci związek bezpośredni z życiem; pragnieniami tej masy, a nadewszystko jakobyby instynktowemi poruszeniami życia zbiorowego. Wówczas inteligencja staje się kastą, czemś sztucznie przyklepionem, a w dobie wielkich wielkich przewrotów społecznych odgrywa rolę nikłą, rolę jakgdyby dziwnego pasożyta, jak to np. miało miejsce w Rosji, a to nie tylko dzięki sztucznym warunkom roboty rewolucyjnej, lecz zgodnie z samą realną treścią życia.

U nas dzięki różnym przyczynom historycznym, związek warstw inteligentnych z masami ludowymi został również naruszony, a jeżeli trzymać się mocniej, to tylko dzięki wysiłkom jednostek i dzięki pracy konspiracyjnej, która pociągała za sobą jako cień nieunikniony, wszystkie waży psychologów spiskowców. Organiczne jednak łączności pomiędzy masą ludową, a inteligencją łączności wyrażającej się w pracy wspólnej w celu podniesienia kultury, nie było przynajmniej w takim zakresie jakiegoś mogło zapewnić zdrowie i bez żadnych przeszkód funkcjonowanie myśli polskiej. Inteligencja nasza, jak w kalejdoskopie przeżuwała tak często niestrawne i własną pracą nie zdobyte, prądy umysłowe zachodu, uprawiała myśl dla myśli bez związku z życiem, z potrzebami narodu i tego życia, a masy ludowe niestety pozostawały w ciemności i zaniedbaniu.

O ile oddzielne przejawy kultury umysłowej mogą, a nawet muszą wybiegać po za zakres czasu i potrzeby konkretnego życia danego narodu względnie społeczeństwa, o tyle t. zw. przeciętna tej pracy duchowej musi być z potrzebami chwili i życia w kontakcie jaknajściślejszym, w związku bezpośrednim. Myśl wtedy jest krzepka, posiada dane do przewidywania i moc kierowniczą w życiu, gdy wyrasta na tle realnych zagadnień na podstawie konkretnej pracy i czynu. Ma ona wówczas wartość dla narodu, a nawet dla ludzkości, albowiem daje przeżyte, krwią woli przeżycone, a na doświadczeniu oparte, wyniki.

Podniesiono u nas zarówno w pismach jak różnych wydaniach książkowych sprawę kryzysu naszej inteligencji, sprawę zdaniem moim,

bardzo ważną i aktualną, jedną z chorób naszej niewoli, którą musimy łączyć tem szybciej i usilniej im jest pilniejsza i ważniejsza. Możemy dziś po swojemu urządzić nowe własne narodowe i państwowe życie, możemy zabierać się do wielkich dziedzin pracy bez oglądania się na pozwolenie. Jedną właśnie z tych pilnych i palących dziedzin jest praca oświatowo-wychowawcza. Mało jest hasel równie popularnych jak praca oświatowa. Wszyscy niemal mają na ustach, że ona jedynie „dokona cuda”, że ona „naród wzbogaci” ale niestety ze słowami nie zawsze idą wiadome czyny. Ogólnie biorąc, można nawet powie dzieć, że w szeregach naszej inteligencji niewiele jest takich, któreby głębiej i poważniej ujmowali zadania oświatowe. Inteligencja często ulega złudzeniu, że dosyć jest rozpalic ogniska oświaty, by zbiegły się do nich rzesze światła łaknące, dosyć jest urządzić obchody, uroczystości, wyścizki by duszom kształt narodowy nadać. Tymczasem, by jak mówi poeta, „z żywymi naprzód iść i przed narodem nieść oświaty kaganiec”, w życie swego narodu potężne i twórcze wstąpić się trzeba i rozpoznać szlaki, któremi kroczy ku przyszłości. Inteligencja często nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia duchów żywiołowych, które zmieniają wygląd i charakter pokornej ongi i biernej wsi polskiej.

A wszak inteligencja o tem wszystkim wiedzcieć musi, by świadomie przebudowywać życie narodu, by oprzeć pracę na potrzebach swego narodu.

Inteligencja polska, podejmując pracę oświatowo-wychowawczą wśród ludu, powinna pamiętać o tem, że oświata jest rozpowszechnieniem kultury, gdzie nie może być miejsca na specjalny gatunek „ludowy”. Nie wolno dziś rozpowszechniać między ludem pojęć specyficznie urabianych na jego użytek, kołysać go na nutę sielanek. Wiedza jest jedna, niema dwóch kategorii praw dla ludu i nieludu. Dla wychowania narodowego niema nic niebezpieczniejszego, jak ukrywanie zagadnień społecznych w sztucznych osłonach, które dopiero spadają znienacka, w zekłnięciu z rzeczywistością. Ludzenie błyskotkami może odpowiadać chwilowemu interesom politycznym, ale zaslanianie potrzeb żywych chwili dzisiejszej przed budzącymi się w śpiączki warstwami przeżytych naczelną zasadzie wychowania narodowego. W świadomości ogółu Polaka, stać winna, jak mówi poeta: „Nagością żelazną bezczelna, niezawstydzona niczem, nieśmiertelna”.

Udział inteligencji w pracy oświatowo-wychowawczej narodu jest ważniejszy i z konieczności szerszy niż w każdej innej dziedzinie. Inteligencja garnęła się, jak już wspominałem do tej pracy nawet w latach niewoli. Była to praca podziemna, pełna poświęcenia i zaparcia się. Trzeba było zwalczać nie tylko trudności techniczne związane z samym wykonywaniem pracy, lecz również strzec się przed zandarem i czujnym okiem szpiega. W takich warunkach tworzył się jakgdyby specjalny typ działacza. Na dalszy plan odchodziły kwestje fachowe, a słowa płynące z ust działacza — inteligenta szczególnie te, których nie można było wypowiedzieć głośno stawały się czynem.

W obecnej chwili sprawa oświaty i wychowania ludu staje się nie tylko kwestją podniesienia ogólnej kultury w masach społecznych lecz również szkołą i to ważną szkołą, w której urabiać i kształcić się powinna i nasza inteligencja.

Niestety, na polu oświatowo-wychowawczem pracuje dziś stosunkowo mała liczba inteligencji, szczególnie jeśli mamy na myśli naszą większą inteligencję, a więc księży ziemianstwo i t. d. A czegoż to dowodzi? Dowodzi tego, że inteligencja chce wisieć w powietrzu wśród ludu nie chce moralnego i realnego z nim związku nie rozumie potrzeby pracy oświatowo-wychowawczej; nie zdaje sobie sprawy z tego, że w społeczeństwie wolnym, jest daleko większe prawdopodobieństwo, że ten będzie kierował życiem, kto chce i potrafi pracować. Niezdrowe ryczałtowe od hoc tworzone sposoby zdobywania sobie wpływów nie są poważną pracą.

Im dojrzałe i więcej demokratyczne jest społeczeństwo, tem mniej potrzeba sztucznych np. wyborczych, tem mniej jaskrawych argumentów agitacyjnych, tem mniej kosztów związanych z pośrednictwem lub bezpośredniem oplacaniem głosów. A jakiż pożytek dla społeczeństwa z takich wyborów i jakaż ich moralna wartość? Gdyby połowę tych pieniędzy, które partje przeznaczają

na wybory użyto na cele oświatowo-wychowawcze, mielibyśmy o wiele mniejszy odsetek analfabetów o wiele wyższy poziom umysłowy mas, a co najważniejsza większą świadomość wśród ludu zadań obywatelskich.

Konieczność podjęcia pracy przez inteligencję wynika nie tylko z pobudek ideowych, lecz ze względu na potrzebę podniesienia autorytetu samej inteligencji, albowiem należy zdawać sobie sprawę z tego, że dziś już minął czas, kiedy proslaczkom imponowały pieniądze, stanowiska zajmowane przez ludzi udekorowanych w gwiazdki, złote kołnierze i tytuły. Dziś trzeba zaimponować pracą. Masy, dziś wyzwolone z długoletniej niewoli, zaczęły się prostować, pojmować swą ludzką godność, ale równocześnie pod wpływem agitacji demagogów, swój stosunek do inteligencji pojmują nie tak, jakby należało. Inteligencja dziś, szczególnie inteligencja pracująca została zepchnięta na szary koniec. Inteligencja na fakt ten nie może być obojętna, a fakt ten jest wyzyskiwany przez różne demagogiczne żywioły, które bardzo łatwo zdobywają sobie przodownictwo wśród mas. Nie należy zapominać o tem, że masy muszą mieć swoich przodowników, pod bnie jak przodowników posiadają klucze zurawi, czy dzikich gęsi, odlatujących na południe posiadać ich winny i społeczeństwa, dążące ku pewnemu celowi. Najważniejszym naszym celem, w chwili obecnej jest wzmocnić naród i wzmocnić państwo. Środkiem zmierzającym ku osiągnięciu tego celu, jest praca oświatowo-wychowawcza. Jeżeli w państwie naszym dziś dzieje się źle, to przyczyna tego faktu tkwi właśnie w bloku oświaty i wychowania. Dopiero praca oświatowo-wychowawcza wpoi w umysły ludzi nie tylko poczucie wolności i równości, lecz również odpowiedzialności obywatelskiej. Praca ta zaszczerpi w duszach szerokich mas hart, poszanowanie prawa, umiowanie pracy i jedności narodowej. Ona rozgrzeje serca i rozpalą płomień narodowej dumy, przed którą pierzchnie każdy wróg Rzeczypospolitej Polskiej.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 3. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu min. Ratajski złożył następujące oświadczenie:

Wymiana personalna Bagińskiego i Wieczorkiewicza uchwaloną została 11 marca r. b. przez Radę Ministrów po szczegółowem rozważeniu wszystkich momentów, zarówno przemawiających przeciw dokonaniu jej, jak i za jej dokonaniem. Podstawą prawną dokonania wymiany, jest ustawa z dnia 16 marca 1923 r. Bagiński i Wieczorkiewicz zostali dostawieni do Stołpców pod eskortą policyjną z woj. Białostockiego. W Stołpcach eskorta ta została złuzowana przez eskortę policji państwowej pow. stołpeckiego. Eskorta składała się z 6 posterunkowych, jednego przewodnika i jednego starszego o przewodnika. W wagonie, w którym byli więzieni Bagiński i Wieczorkiewicz ze Stołpców do Kołosowa znajdował się oprócz eskorty między innymi starszy przodownik policji kryminalnej Matuszak, który, jednakże do eskorty nie należał. Starosta stołpecki tłumaczył obecnie funkcjonariusza policji śledczej w tej liczbie Maruszaka koniecznością obserwowania osób postronnych, które ewentualnie zbliżyłyby się do transportu. Co się tyczy Maruszaka, to nie był on urzędowo wyznaczony przez starostę do tych czynności i w eskorcie nie był przewidziany. Zgłosił się on na stacji do starosty, z zapytaniem, czy nie będzie potrzebny przy przejeździe transportu i otrzymał zezwolenie jeżdżenia w pociągu z poleceniem baczenia na osoby posttronne. Fakt zabójstwa miał miejsce podczas biegu pociągu na 5-ym kilometrze od Stołpców, a mniej więcej 14-ym od granicy, o godzinie 15.15 Bagiński zmarł tego samego dnia o godz. 17-ej, a Wieczorkiewicz dnia następnego o godz. 19-ej, Maruszak popełnił zbrodnię zabójstwa i za nią będzie odpowiadał przed sądem. Postępkiem swoim uniemożliwił on rządowi polskiemu, którego był funkcjonariuszem, spełnienie zobowiązania wobec rządu obcego od czego uzależniony został był Polaków, po tamtej stronie kordonu. Dał on dowód samowoli, która jest absolutnie niedopuszczalna i która znacznie potęguje ciężar zbrodni popełnionej. Na mocy decyzji sądu

